

MONITOR NIEMCY 1/11/2022

Listopad 2022

Tytus Jaskułowski

Węzłowe dane o postawach społecznych w Niemczech pod koniec 2022 – oceny i rekomendacje

1. Od dwudziestu lat fundacja Otto Brennera oraz Uniwersytet w Lipsku prowadzą monitoring niemieckich postaw społecznych mających związek z szeroko pojętym autorytaryzmem. **Wyniki stosownych badań z listopada 2022 r. wskazują na wzrost tendencji do zachowań skrajnych, ze szczególnym uwzględnieniem obszaru byłej NRD.** W kontekście różnic w odbiorze konfliktu na Ukrainie – w Polsce i RFN, oraz z uwagi na podnoszone żądania uregulowania kwestii reparacji, **pożądanym wydaje się uwzględnienie prezentowanych danych przy planowaniu i realizowaniu zadań dyplomacji publicznej RP w Niemczech oraz planowanie ich w perspektywie długookresowej.**

2. Z punktu widzenia interesów RP, tj. zrozumienia historycznego kontekstu podnoszenia przez polski rząd postulatów dot. reparacji/odszkodowań, pielęgnowania elementarnej empatii wobec wojny obronnej Ukrainy, a także stosownego odrzucenia polityki Rosji, warte zasygnalizowania są następujące wyniki wskazanych powyżej badań:

a. 17% respondentów prezentowało w Niemczech postawę wrogie cudzoziemcom. W landach na obszarze byłej NRD jest to aż 33 % pytanych. Odsetek ten rośnie.

b. Co czwarty pytany mieszkaniec landów zachodnich i prawie połowa na obszarze b. NRD nie ma nic przeciwko zakazowi przebywania ludności pochodzenia cygańskiego w centrach miast oraz zakazowi migracji muzułmanów do RFN.

c. 25% mieszkańców wschodnich i 20% zachodnich Niemiec akceptuje stosowanie przemocy jako narzędzia w polityce.

d. Co prawda aż 70% procent respondentów nie akceptuje polityki Rosji wobec Ukrainy, nadal jednak 13% jest przeciwnego zdania. Ponadto aż 36% respondentów odrzuca pomysł dostarczenia przez rząd RFN broni dla Ukrainy. Kolejne 29,7 % obarcza winą za konflikt na Ukrainie bezpośrednio NATO.

3. Korzystne z punktu widzenia interesów RP zmiany w nastawieniu, szczególnie mieszkańców byłej NRD, do świata zewnętrznego, **powinny wynikać z działań dyplomacji publicznej RP opartej na filarach: edukacyjnym**

i socjalnym. Co prawda istnienie np. historii Polski jako elementu w programie niemieckiego nauczania ponadgimnazjalnego jest faktem, zarówno w formie tematów maturalnych albo pracującej od dekad komisji podręcznikowej. Nadal jednak tego typu elementy – w zasadzie jednostkowe oraz szerzej nieznane w przestrzeni publicznej – nie mogą zastąpić polityki państwa. W związku z powyższym warte rozważenia wydają się następujące działania:

a. Poziom edukacyjny musi opierać się na tezie, iż **w Niemczech kluczowe jest propagowanie polskiej historii XX w. I temu musi być podporządkowana praca wszystkich placówek kulturalnych i edukacyjnych** w rodzaju Instytutów Polskich, Instytutu Pileckiego oraz Centrów Badań Historycznych PAN. Znamienny pozostaje fakt likwidacji samodzielnego Instytutu Polskiego w Saksonii, a więc w landzie, w którym edukacja polityczna o Polsce jest absolutnie krytyczna. Podobnie niezbędne jest wymuszenie na pracownikach wspomnianych instytucji obowiązku prowadzenia regularnych zajęć na uczelniach – w podobnej formie, z której korzystają docenci lub lektorzy z państw trzecich w Polsce. W tym kontekście warto zastanowić się także nad wzmocnieniem personalnym oraz współfinansowaniem sieci polsko-niemieckich szkół średnich na obszarze transgranicznym.

b. Obok działań związanych z propagowaniem historii Polski, np. ze szczególnym uwzględnieniem skali szkód wojennych Polski w okresie 1933-1945 oraz relacji polsko-rosyjskich, istotne jest przybliżanie aspektów związanych z konfliktem na Ukrainie. O ile stosowne działania realizowane są przez Instytut Pileckiego, o tyle jego oddział w Berlinie zajmuje się jeszcze działaniami wspierającymi białoruskich dysydentów oraz pracami o charakterze doraźnym, związanymi np. z ratowaniem ukraińskich archiwów. Bez wzmocnienia personalnego działania owe będą musiały być zawieszane, tym bardziej, iż **berlińska siedziba Instytutu traktowana jest zbyt często jako centrum prasowe dla przybywających do Niemiec polskich polityków – a taki, jak można sądzić, nie był cel Ustawodawcy, który powoływał wspomnianą jednostkę.**

c. Poziom socjalny winien opierać się na większym wsparciu dla organizacji pozarządowych wspierających coraz większą liczbę Polaków w Niemczech, którzy albo byli już przez 2020 r. w kryzysie bezdomności albo też którzy znaleźli się w takiej sytuacji w wyniku obecne-

go kryzysu. Liczba takich osób będzie rosła. Stąd też **nie można ograniczyć się do – skądinąd godnego podkreślenia i powielanego w mediach – zachowania polskich placówek, które jako jedyne z grona przedstawicielstw dyplomatycznych zaoferowały pomoc w walce z bezdomnością własnych obywateli.** Wsparcie tego – w kontekście stałych napaści na bezdomnych w Berlinie – ma nieoceniony walor nie tylko socjalny, ale także wizerunkowy.

4. Z uwagi na fakt wyraźnego wzrostu cen towarów i usług oraz związane z tym coraz większe problemy z funkcjonowaniem organizacji pozarządowych, nie tylko w Niemczech, trwale i zorientowane projektowo wsparcie ze strony władz RP może stać się przyczynkiem do fizycznego przetrwania szeregu inicjatyw i projektów w Niemczech zorientowanych na Polskę. Konieczne byłoby także zachowanie ciągłości personalnej oraz instytucjonalnej wewnątrz podmiotów odpowiedzialnych za realizację owego wsparcia. Warto w tym momencie dodać, iż **wysoce prawdopodobny scenariusz kolejnej wymiany ambasadora RP w Berlinie pod koniec 2023 r., w zasadzie pewna wymiana personelu Instytutów Polskich oraz dosyć prawdopodobne rozwiązanie Instytutu Pileckiego, automatycznie nie poprawi wizerunku Polski w Niemczech – niezależnie od oszczędności finansowych albo mniej lub bardziej uzasadnionych zarzutów co do pracy wspomnianych instytucji.** W chwili obecnej wydaje się jednak, że zasady działania dyplomacji publicznej RP w RFN od 2024 będą tworzone – po raz kolejny zresztą – od nowa.